Rok XII. Nr. 142

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:
Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,73 „
Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:
od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Dodatki: „Wiadomości Samorządowe powiatu chojnickiego" - „Kwiaty z Bożego Ogrodu" - „Rolnik Pomorski"

Środa: Paulina b. w.
Czwartek: Agrypiny p. m.

CHOJNICE, czwartek dnia 23 czerwca 1932 r.

Słońca wschód 3,16 zachód 19,59
Księżyca wschód 23,27 zachód 9,15

Z ostatniej chwili

Zaprzeczenie amerykańskie

Waszyngton. Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że nie są zgodne z prawdą doniesienia z Lozanny, jakoby w Lozannie lub Genewie toczyły się jakiekolwiek rokowania lub poczynione były jakiebądź propozycje.

Krwawe starcia

znów miały miejsce w Niemczech, przyczem wiele osób zostało zranionych W Berlinie i w Essen dwaj postrzeleni zmarli w lazarecie wzgl. podczas transportu do lecznicy.

W walce o mistrzostwo świata w boksie

odbytej wczoraj w Nowym Jorku na stadjonie w Long Island, zwyciężył amerykanin Sharkey przeciw dotychczasowemu mistrzowi świata Schmelingowi, Niemcowi.

4 robotnicy utonęli

w Renie wskutek wywrócenia się ciężko obładowanych pontonów podczas prac przy budowie zatoru w Kembs pod Breisach.

Węgiel polski dla kolei szwedzkiej

Sztokholm. W przetargu na zakup węgla dla szwedzkich kolei państwowych kopalnie polskie otrzymały zamówienie na dostawę 108.000 ton węgla, podczas gdy reszta zamówień w wysokości 72000 ton przypadła Anglji, Niemcom oraz Norwegji.

Pielgrzymka polska

odpłynęła z Le Havre'u do Dublina.

Le Havre, 21. 6. Przybyła tu pielgrzymka polska z ks. kardynałem Hlondem którą powitał tutejszy konsul polski p. Wimmer. Pielgrzymka udała się następnie na pokład okrętu „Saturnia", który rano odpłynął do Dublina.

Balon niemiecki wylądował pod Gnieznem

Gniezno. W niedzielę około godz. 14 wylądował przymusowo balon niemiecki „Luftfahrverein" z Gelsenkirchen który uczestniczył w konkursie sportowym, w jakim brało udział 12 balonów. Balon ten wylądował w okolicy Mirosławia. Balon zabezpieczono. W balonie znajdowało się trzech pasażerów narodowości niemieckiej, którzy również przebywają w Mirosławiu.

O los pracowników umysłowych

Warszawa. W poniedziałek rano rozpoczęły się w Warszawie obrady Naczelnej Rady Unji pracowników umysłowych pod przewodnictwem prezesa Anatola Minkowskiego. W obradach wzięli udział przedstawiciele wszystkich większych ośrodków w liczbie około 50 osób. Obradowano nad projektem rządowym scalenia ubezpieczeń społecznych. Rada wypowiedziała się za utrzymaniem odrębnych zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Następnie poruszano projekt komisji kodyfikacyjnej. W rezolucji Rada domaga się od zarządu zwołania narady przedstawicieli świata pracy.

Mobilizacja oddziałów czerwonych

Berlin. Kierownictwo „Reichsbanneru ogłosiło rozkaz do swych organizacyj okręgowych, zarządzający mobilizację t. zw. „formacyj ochronnych" na dzień 25 bm. W odezwie do społeczeństwa „Reichsbanner" oświadcza, że bronić będzie praw obywatelskich swych członków przed zorganizowanym terorem narodowych socjalistów. Odezwa niezwykle ostro atakuje rząd Papena, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa uchylenia zakazu szturmówek.

Szturm hitlerowców na pociągi polskie

„Gazeta Gdańska" donosi:

Naprężona w wysokim stopniu atmosfera polsko-gdańska doznała dalszego zaostrzenia. Podczas pochodu sobotniego hitlerowców, w którym kroczyło kilka tysięcy umundurowanych żołnierzy tej partji, doszło do niesłychanego incydentu. Gdy pochód, który się składał z wojsk konnych, pieszych i motocyklistów z sztandarami hitlerowskiemi, zbliżył się do głównego dworca i do polskiego urzędu pocztowego Nr. 2 wtargnęły nagle cały grupy umundurowanych wykrzykując „Precz z Polakami" „Pollaken raus" i zajmując groźną postawę.

Równocześnie oddziały umundurowanych i cywilnych obrzuciły gradem kamieni od strony Promenade i ulicy Stadtgraben pociągi polskie wiozące uczniów i młodzież. Usiłowano też przeskoczyć przez płoty i przypuścić szturm do pociągu z polskimi podróżnymi. Lotny oddział policyjny zdołał jednakże tutaj rozpędzić niemiecką ludność, atakującą pociągi.

Powodem do tak groźnej postawy wojsk hitlerowskich i cywilnej ludności nacjonalistycznej w Gdańsku miał być rzekomo odgłos pieśni i rozmów polskich dochodzących ze strony pociągów przejeżdżających przez dworzec główny gdański z Tczewa w kierunku Gdyni.

Pierwsze wiadomości o tym wypadku wywołały głębokie poruszenie. Sprawdzeniem dokładniejszym przebiegu tych zajść zajęte są kompetentne władze polskie i gdańskie.

Chcieliby sprowokować...

„Danziger Neueste Nachrichten" i „Danziger Allgemeine Ztg." podają fałszywe informacje o zachowaniu się polskich oddziałów wartowniczych w czasie wizyty floty angielskiej w Gdańsku. Nieścisły jest również komunikat prezydjum policji gdańskiej, który ukazał się w tej sprawie.

W rzeczywistości w dn. 18 czerwca br. przejęta została południowa część basenu Westerplatte przez władze polskie celem dokonania przeładunku materjałów wojennych. Dn. 20 bm. południowa część basenu została oddana radzieportu dla normalnego ruchu handlowego. Wszystkie czynności władz polskich były zgodne z przepisami prowizorycznego układu, zawartego dnia 4 sierpnia 1928 r., między Polską a Gdańskiem w sprawie Westerplatte. W czasie wyjścia z portu gdańskiego okrętów wojennych angielskich, polskie posterunki wojskowe nie przeprowadzały żadnych demonstracyj, a przeciwnie pełniły służbę w sposób normalny.

Nikłe wyniki Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 21. 6. W ciągu całego dnia wczorajszego kontynuowane były w siedzibie delegacji brytyjskiej rozmowy czołowych delegatów francuskich, brytyjskich i amerykańskich na konferencję rozbrojeniową.

Zgodnie z tem, co postanowiono onegdaj poszczególni delegaci przedstawili punkty, co do których ich zdaniem może nastąpić porozumienie. Na pierwszy ogień dyskusji poszło zagadnienie rozbrojenia jakościowego, sprawiającego najmniej trudności, a więc problem wojny chemicznej i bakterjologicznej oraz lotnictwo bombardujące. Pozatem, jak przypuszczają w kołach konferencji, będzie możliwe dojście do porozumienia w kwestjach ciężkiej artylerji, ograniczenia wydatków wojskowych i co do kontroli prywatnej fabrykacji broni.

Rozmowy będą kontynuowane dziś. Następnie przewidziane jest stopniowe rozszerzenie kręgu państw uczestniczących w rozmowach, a nakoniec zwołanie komisji głównej. Obecnie liczą się z możliwością zwołania komisji głównej na początku przyszłego tygodnia.

15 minutowe posiedzenie w Lozannie

Lozanna, 21. 6. Popołudniowe posiedzenie mocarstw zapraszających trwało zaledwie 15 minut. Ogłoszono o niem następujący komunikat:

„Szefowie delegacyj i szereg delegatów mocarstw zapraszających zebrali się o godz. 16. Przewodniczący konferencji zakomunikował swym kolegom, że pomiędzy delegacjami trwają rozmowy na temat głównych zagadnień i figurujących w programie konferencyj. Aby dać delegatom czas, potrzebny na kontynuowanie ich rozmów zdecydowano odroczyć posiedzenie plenarne, wyznaczone początkowo na wtorek.

Tak więc dalej usiłować się będzie ustalać w rozmowach bezpośrednich dyrektywy dla prac konferencji.

Konferencja min. Zaleskiego w Genewie

Genewa. Min. Zaleski odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Sir Drummondem.

Jak przypuszczają, przedmiotem rozmów była sytuacja w Gdańsku.

Harcerze francuscy przybędą do Polski

W dniach 3 i 4 br. bawić będzie w Warszawie delegacja harcerzy francuskich w liczbie 11 osób, która przybędzie do Polski w drodze na międzynarodowy zlot harcerski w Rumunji.

Skauci francuscy podejmowani będą w Warszawie przez naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.

Polska na wystawie w Chicago

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie przeprowadza ankietę wśród sfer handlowo-przemysłowych mającą na celu zbadanie możliwości udziału Polski w międzynarodowej wystawie w Chicago, która odbędzie się w 1933 roku.

W najbliższych dniach izba deleguje do Stanów Zjednoczonych swego przedstawiciela dla zbadania sytuacji na miejscu i opracowania planu kosztorysów udziału polskich sfer gospodarczych w tej wystawie.

Jednocześnie dowiadujemy się, że ambasada amerykańska w Warszawie wystosowała na ręce prezesa izby p. Leopolda Kotnowskiego oficjalne podziękowanie za zorganizowanie w Polsce szeregu wspaniałych uroczystości związanych z obchodem 200-letniej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona. Ambasada zaznacza, że obchody te odbiły się szerokiem echem w całych Stanach Zjednoczonych.

W 20 godzinach z Paryża do Teheranu

Teheran, 21. 6. Wczoraj wylądowali tu piloci pułk. Girier i major Rignot, przebywszy przestrzeń z Paryża do Teheranu w ciągu 20 godzin.

Prof. Piccard szykuje się do nowego lotu w stratosferę

Bruksela. Prof. Piccard zdecydował się wziąć na pokład swego balonu dwa aparaty radjowe, które mu pozwolą na ciągłe komunikowanie się z ziemią. Jeden z niech będzie nadawczy, drugi zaś odbiorczy. Prof. Piccard będzie podawał za ich pośrednictwem kierunek, w jakim podąży, szybkość wiatru i pogody, jakie panować będą na różnych wysokościach.

W chwili obecnej balon znajduje się w jego laboratorjum, gdzie czynione są ostatnie przygotowania do transportu do Zurychu, gdzie nastąpić ma w najbliższym czasie start.

Dyrekcja kolejowa z Gdańska przeniesiona będzie na Pomorze

Nota Komisarza Generalnego Rzplitej do Senatu Wolnego Miasta

Gdańsk, 21. 6. Wczoraj komisarz generalny R. P. w Gdańsku przesłał do senatu Wolnego Miasta odpowiedź na jego pismo w sprawie przeniesienia z Gdańska Dyrekcji Kolei Państwowej. zarządzającej linjami kolejowemi, położonemi na obszarze Rzplitej W odpowiedzi tej komisarz generalny Rzplitej oświadczył, że rząd Polski niezależnie od wystąpienia senatu już oddawna miał zamiar przenieść zarząd linij kolejowych, znajdujących się na terytorjum polskiem, przedewszystkiem z tego względu, że utrzymanie administracji polskiej w Gdańsku z powodu różnicy wartości waluty gdańskiej w stosunku do waluty polskiej kosztuje znacznie drożej, niż w Polsce. Do czasu przewidzianego przez art. 36 konwencji paryskiej ujednostajnienia waluty, wzgląd ten musi być oczywiście przedewszystkiem miarodajny. Od wykonania zamiaru przeniesienia Dyrekcji powstrzymywał dotychczas rząd Polski wzgląd na interes gospodarczy Wolnego Miasta. Wydatne pogorszenie się stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami, skłoniło rząd polski do przejścia nad tem do porządku. Zarządzenia, związane z przeniesieniem dyrekcji zapewne wydane będą niebawem. Samo zaś przeniesienie całego aparatu nastąpi w okresie czasu jakiego wymagać będą warunki techniczne przeniesienia.

Gdańsk rozpoczął bojkot

Rezolucja Polskiego Związku Gospodarczego.

We czwartek 16 czerwca odbyło się w Gdańsku zebranie P. Zw. Gospodarczego w Domu Polskim. Przewodniczył p. Kopczyński. Po referacie p. Lisińskiego i obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Sędzicki, Wieczorkiewicz, Jaworski, Ogryczak i inni uchwalono następującą rezolucję:

— „Uczestnicy Zebrania Polskiego Związku Gospodarczego w Gdańsku, odbytego w dniu 16 czerwca 1932 r. w Domu Polskim uchwalają jednogłośnie ostry protest przeciwko bojkotowi, z jakim się spotyka rzemiosło i handel polski w Gdańsku ze strony urzędów senackich i komunalnych gdańskich, i wykluczone od ich dostaw a poza tem bojkotowane coraz więcej przez szerokie masy ludności Gdańska pod wpływem ultra-szowinistycznej agitacji związków narodowo-socjalistycznych

Zebrani stwierdzają kategorycznie fakt, że wbrew stwierdzeniom prasy niemieckiej akcja bojkotowa, a wskutek niej i naprężenie stosunków gospodarczo-handlowych pomiędzy Polską a Gdańskiem, zapoczątkowane zostały przez stronę gdańską, a w szczególności przez artykuł czołowy pisma hitlerowskiego „Der Vorposten" z dn. 9 maja 1932 r., wzywający otwarcie i w obraźliwym tonie do ostrego i bezwzględnego bojkotu Polaków (Pollakken)) i Żydów.

Zaniepokojeni żądaniem Senatu, dotyczącem przeniesienia Dyrekcji Kolejowej, zebrani apelują do Władz Polskich, zwracając ich uwagę na to, że przeniesienie Dyrekcji godziłoby bardzo dotkliwie w interesy gospodarcze i tak już niesłychanie przez kryzys i bojkot osłabionego polskiego rzemiosła i handlu w Gdańsku, doprowadzając do ich upadku przez odebranie im naturalnego odbiorcy w 4.000-cznej prawie rzeszy pracowników zarządu Dyrekcji Kolejowej, licząc z rodzinami.

Zebranie wyraża zdumienie jak mógł senat gdański zdecydować się na ten krok, żądający przytem przeniesienia Dyrekcji wśród zimy, zapoznając pod wpływem demagogicznych szowinistów z pod znaku „Hitlera" najżywotniejsze interesy własnej ludności Gdańska, a z nią całego kupiectwa, przemysłu i rzemiosła gdańskiego.

Zebrani podkreślają, że przeciwbojkot, stosowany wobec Gdańska od niedawnego czasu przez organizacje w polsce i coraz szersze kręgi społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, jak i prasy polskiej krajów jest wyrazem zniechęcenia i oburzenia ze strony polskiej, wywołanego przez prasę gdańską i coraz częstsze oficjalne wystąpienia antypolskie ze strony Gdańska, stwierdza jednakże z ubolewaniem, że ta polska akcja przeciwbojkotowa przez zmniejszenie ruchu i obrotów handlowych tak ściśle ze sobą związanemi organizmami gospodarczemi jak Polska i Gdańsk, odbija się rujnująco i na interesach polskiego rzemiosła, handlu i polskiej ludności, jako części integralnej społeczeństwa gdańskiego".

Życzliwe Polsce głosy prasy belgijskiej i hiszpańskiej

Bruksela. Cała prasa belgijska podaje z zadowoleniem oświadczenie przewodniczącego senatu gdańskiego, w którem ten podkreśliwszy złą sytuację ekonomiczną Gdańska, stwierdza, iż polepszenie nastąpić może jedynie przez utrzymanie ściślejszej współpracy z Polską. Oświadczenie to pokrywa się w zupełności z całym szeregiem artykułów prasy belgijskiej, które wskazują, że rozwój Gdańska zależy jedynie od dobrych stosunków wi współpracy z Polską.

Madryt, 21. 6. Jeden z najważniejszych dzienników republikańskich „La Luz" zamieścił pod tytułem „Niemcy, Polska i Gdańsk" obszerny artykuł, w którym broni odwiecznych praw Polski do Pomorza i Gdańska, wskazując rażący brak w uzasadnieniu argumentacji propagandy niemieckiej. Obecne napięcie stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem tłumaczy dziennik faktem opanowania Gdańska przez hitlerowców, którzy uważają go za najdogodniejsze miejsce wypadowe przeciwko Polsce.

Obieg pieniężny spadł

o blisko 100 miljonów zł.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 31 maja rb. 1.360.2 milj. zł. wobec 1.459,7 milj. na dzień 31. 12. ub r. Zmniejszenie obiegu wynosi przeto w ciągu 5-ciu miesięcy 99,5 milj zł. Obieg biletów Banku Polskiego spadł w porównaniu ze stanem z dnia 31. 12. ub. r. z 1.218.3 na 1.102,9 milj. natomiast obieg bilonu srebrnego podniósł się ze 165,5 milj. na 179,7 milj. a bilon innego z 74,6 milj., na 76,3 milj. zł. Stan biletów zdawkowych utrzymał się na niezmienionym poziomie 1,3 milj. zł.

Francuskie i polskie sztandary nad Lille

Kongres Narod. Unji Kombatantów

Paryż, 21. 6. W niedzielę odbyło się w Lille zamknięcie 4 dniowego kongresu narodowej unji byłych kombatantów francuskich przy udziale wielotysięcznego tłumu. Pochód przez miasto zgromadził około 100000 osób i ciągnął się na przestrzeni 4 km. Uczestniczyły w nim sekcje byłych wojskowych francuskich i aljanckich. Zgromadzono około 500 sztandarów, w tej liczbie 15 chorągwi polskich.

Wieczorem odbył się bankiet z udziałem kilkuset osób przedstawicieli organizacyj francuskich, polskich i władz lokalnych.

W czasie bankietu konsul generalny R. P. Mazurkiewicz wręczył kawalerski krzyż Polonja Restituta p. Goudarei, prezesowi północnej unji byłych wojskowych Francji za zasługi, położone nad współpracą polskich i francuskich organizacyj byłych wojskowych.

W bardzo serdecznym nastroju wygłoszono szereg przemówień, podkreślających potrzebę współpracy organizacyj polskich i francuskich.

Głosy sowieckie o walkach tybetańskich

Moskwa. Walki na granicy chińsko-tybetańskiej wywołały duże zaniepokojenie w Moskwie. Dzienniki drukują doniesienia pism nankińskich o rzekomem przymierzu tybetańsko-angielskiem przyczem zaznaczają, że Anglja miała dopomóc Dalaj-Lamie w organizowaniu armji w kierunku wyszkolenia oficerów, dostarczenia broni i amunicji. Armja tybetańska wraz z milicją liczyć miała około 120.000 ludzi, z tego 20.000 wojsk regularnych.

Jak donosi prasa chińska, starcia graniczne trwają już z przerwą od 2 lat, obecnie jednak Dalaj-Lama ogłosić miał mobilizację oraz wydał rozkaz ofensywy na dwie pograniczne prowincje chińskie Czuan-Bian i Sing-Tsian, przyczem ma on być wspomagany przez Anglję i państwo Nepalu w północnych Chinach. W komentarzach redakcyjnych dzienniki porównują rolę Anglji w Tybecie z rolą Japonji w Mandżurji, a ponieważ prowincja Lia-Cziang graniczy z ZSRR., prasa uważa ofenzywę tybetańską za atak pośredni skierowany przeciwko ZSRR.

Rewolucja w Chile

Santjago de Chile, 21. 6. Ogłoszono w całym kraju stan wojenny. W stolicy skoncentrowano 6000 karabinierów dla zapewnienia porządku i stłumienia rozruchów komunistycznych. Wobec strajku kolejarzy komunikację kolejową utrzymuje wojsko. Strajk ten można uważać w zasadzie za zakończony, chociaż znaczna jeszcze liczba pracowników kolejowych odmawia przystąpienia do pracy. Rząd ma nadzieję znaleźć w dniu jutrzejszym rozwiązanie sprawy. W całym kraju panuje spokój.

Valparaiso, 21. 6. Większość zabitych i rannych podczas wczorajszych rozruchów komunistycznych stanowią strajkujący robotnicy. Rząd dzięki swym ostrym zarządzeniom, jest panem sytuacji. Podobno jednak niektóre oddziały wojska trzymają stronę komunistów.

Valparaiso, 21. 6. Wczoraj wieczorem, gdy wojska rządowe wkroczyły do dzielnicy komunistycznej, były obrzucone gradem kul. Ogółem w wyniku wczorajszych rozruchów było 20 zabitych i 50 rannych. Do portu Valparaiso wpłynęły dwa wojenne okręty chilijskie, wiozące 1000 marynarzy, mających przywrócić porządek. Marynarze ci otrzymali rozkaz strzelania do grabieżców. Wielu obywateli angielskich i amerykańskich szuka schronienia na okrętach

Kongres Eucharystyczny

Dublin, 21. 6. Wczoraj odbył się tu uroczysty wjazd kardynała Lauri, delegata papieskiego na Kongres Eucharystyczny. Kardynał był owacyjnie witany przez tłumy ludności. Kardynał zajął miejsce w złoconej karecie. W drodze na miasto towarzyszyli mu wyżsi dostojnicy państwa i lord-major miasta. Powóz, którym jechał kardynał Lauri był eskortowany przez wojsko. Ulice miasta są bogato dekorowane.

Londyn, 21 6. Wczoraj po południu przybył do portu Southampton statek „Saturnia" na którego pokładzie znajduje się pielgrzymka polska w liczbie 150 osób, udająca się na Kongres Eucharystyczny do Dublina. Na czele pielgrzymki stoi ks. kardynał prymas Hlond. W skład pielgrzymki wchodzi również kilku biskupów oraz około 100 księży, a także kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Większość uczestników pielgrzymki, około 150 osób, z biskupami Przezdzieckim i Okoniewskim na czele, przybyła wczoraj wieczorem o godz. 10-ej specjalnym pociągiem do Londynu, gdzie przenocuje, celem zwiedzenia miasta. Około południa wycieczka odjechała z powrotem do Southampton, skąd „Saturnia" odpłynie do Irlandji.

Wycieczkę witał w Londynie ambasador polski oraz konsul generalny w otoczeniu urzędników ambasady i konsulatu oraz przedstawicieli kolei polskiej. Ambasador Skirmunt wyjechał do Southmapton, aby odwiedzieć na statku „Saturnia" ks. prymasa i być obecnym w chwili, gdy „Saturnia" wypłynie z Southampton.

Rozstrzelanie zamachowców

Rzym, 21. 6. Z urzędowych źródeł komunikują, że Dominik Bovone został rozstrzelany wczoraj o godz. 5,16 w forcie Bravetta po nocy nieprzespanej przez skazanego, który długo pisał do siostry, a potem rozmawiał z kapelanem. Bovone wyspowiadał się i przyjął Komunję św., prosząc kapłana o zakomunikowanie wszystkim, że prosi o przebaczenie i darowanie mu win.

Angelo Sbardellotto został rozstrzelany o godzinie 5,45. Odmówił on przyjęcia kapelana i oświadczył, że nie wie, do kogo miałby pisać, gdyż z rodziną od wielu lat nie utrzymuje stosunków, a przyjaciół nigdy nie miał. Egzekucji dokonały dwa plutony milicji faszystowskiej 112 Legjonu rzymskiego po 11 milicjantów każdy.

Wystawa sztuki religijnej

W roku 1933 odbędzie się w Rzymie wielka międzynarodowa wystawa sztuki religijnej, zorganizowana pod patronatem króla Emanuela. W wystawie weźmie udział 20 krajów. Ojciec święty zaaprobował program wystawy i wyznaczył reprezentantów Watykanu do poszczególnych komisyj organizacyjnych, które pracują pod kierunkiem ambasadora włoskiego przy Watykanie hr. de Vecchiego.

Fałszywe monety papieskie

Citta del Vaticano. Fałszerze monet nie oszczędzili i państwa watykańskiego. Obecnie sędzia śledczy watykański komandor Angelini Rota bada sprawę fałszowania dziesięciolirówek watykańskich, puszczonych w obieg przez niewiadomych sprawców. Równorzędnie prowadzi śledztwo policja włoska, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa, fałszerstwa dokonano na terytorjum włoskiem.

Benedyktyn odznaczony nagrodą państwową

Rząd belgijski odznaczył państwową nagrodą za prace na polu historyczno-naukowem o. Usmera Berliere, benedyktyna z opactwa Maredsous.

O Berliere, który badania swe poświęcił głównie dziejom swego zakonu, o czem napisał kilka dzieł, jest członkiem belgijskiej Akademji, prezesem królewskiej komisji historycznej, prezesem honorowym Instytutu historycznego w Rzymie którego był kierownikiem w latach 1901—1906. Przez pewien czas był też konserwatorem królewskiej bibljoteki w Brukseli.

Obecne odznaczenie jest zasłużonem ukoronowaniem jego znakomitej działalności naukowej

Wichrzenia komunistyczne w Japonji

Z Tokjo donoszą, że zniesiono cenzurę pism, nie dopuszczającą do ogłaszania wiadomości o zamachu komunistycznym, zamierzonym przez sześciu Koreańczyków. Obecnie ujawniono, że spiskowcy ci przybyli z Władywostoku i wylądowali potajemnie w Sei-Shin, porcie położonym na wschodniem wybrzeżu półwyspu koreańskiego. Pragnęli oni wysadzić w powietrze most kolejowy nad rzeką Yalu, aby w ten sposób przerwać komunikację kolejową i wytworzyć zamęt na tyłach wojsk japońskich, w Mandżurji. Podczas aresztowania znaleziono przy nich 888 naboi dynamitowych i wiele rewolwerów. Proces rozpocznie się w dniu jutrzejszym.

Szczególne prądy morskie

Do Londynu powrócił, po 19 miesiącach wędrówki naukowej po wodach południowego oceanu Atlantyckiego i po oceanie Spokojnym, wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej, niewielki parowiec urzędu hydrograficznego marynarki angielskiej, „William Scoresby", a zatem noszący nazwisko wielkiego angielskiego badacza mórz podbiegunowych.

Po długich pracach biologicznych i hydrologicznych w pobliżu Południowej Gedogji i Południowych wysp Sandwich, na Atlantyku południowym, „William Scoresby" ruszy, na ocean Spokojny w celu bliższego poznania prądu Humboldta albo Peruwiańskiego, o którym posiadano dotychczas mało wiadomości ścisłych.

Prąd ten, wytworzony przez wiatr, wiejący od bieguna południowego wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej i dawnemi czasy, gdy istniały tylko okręty żaglowe bardzo utrudniający żeglugę, przynosi masy wody zimnej aż z pod równika do wybrzeży Ekwadoru, a poza głębokim wpływem, jaki wywiera na stosunki meteorologiczne na wybrzeżach, wzdłuż których płynie, odznacza się szczególnem bogactwem fauny morskiej.

Zjawisko to przypisywane jest współdziałaniu odbrzeżnemu w kierunku tego wiatru, wywołującemu skotłowanie wody takie, że warstwy jej spodnie, obfitujące w fosfaty i nitraty, służące za pożywienie organizmom morskim, wypływają na powierzchnię oceanu.

Niekiedy jednak ten prąd Humbodlta zwalczany jest przez prąd przeciwny, powstający pod wpływem wiatru, wiejącego od równika w kierunku południowym, a który, znajdując zaporę w olbrzymim łańcuchu górskim Andów, całą siłą uderza wzdłuż niego w ocean. I zdarza się, że ten drugi, ciepły prąd, nazwany przez żeglarzy hiszpańskich „El Nino", bierze górę nad pierwszym, sprowadza ulewy, wywoływa powodzie, wyrządzając szkody wielkie na lądzie, tudzież niszczy gromadnie organizmy morskie.

Wspomniany powyższy badacz mórz arktycznych, William Scoresby, który badał również w latach 1844 i 1848 południ. ocean Atlantycki i ocean Spokojny wzdłuż wybrzeży Ameryki Południ. zwiększył znacznie zasób wiadomości o prądzie Humboldta, osiąganych dotychczas przeważnie z obserwacyj powierzchownych i dorywczych, obecna zaś wyprawa angielskiego urzędu hydrograficzego, pracując w styczności z brzegami Ameryki Południowej, zdobyła wiele nowych wiadomości, tak co do charakteru fizycznego wód tego szczególnego prądu morskiego na różnych głębokościach, jak również do stojącego z nim w związku życia organizmów morskich.

Drzemka olbrzymów oceanicznych

Największa angielska linja okrętowa, Cunard Line, bilans swój za rok ubiegły zamknęła deficytem, wynoszącym zgórą 553 tysiące funtów szterlingów choć jeszcze przed trzema laty wykazywała czystego zysku 809 tysięcy funtów. Olbrzymie te straty pochodzą z ubytku pasażerów i frachtów.

Kolosy transoceaniczne mające pomieszczenie dla 1000 pasażerów przewożą ich po 200. Rzecz prosta, że do każdej podróży Tow. musi grubo dopłacać. Do zmniejszenia się frekwencji pasażerów przyczyniło się oczywiście bezpośrednio przesilenie ekonomiczne, które wogóle zmniejszyło liczbę turystów, podróżujących dla własnej przyjemności. Pozatem wchodzą tu w grę utrudnienia zakazów emigracyjnych.

Na ubytek frachtów wpłynęła oprócz wysokich ceł ochronnych, nakładanych na towary obce przez większość państw, również zmniejszenie się siły nabywczej ludności.

Wszystkie te czynniki odbiły się w sposób bardzo dotkliwy na towarzystwach okrętowych zarówno w Anglji, jak i w Ameryce i Holandji, a do pewnego stopnia także w Niemczech.

Mimo sezonu skreśla się rejsy niektórych okrętów, jak np. Mauretanji z Cunarda i Homerica z White Sta. Line statków, których podróż, ze względu na ich olbrzymie rozmiary jest najkosztowniejsza.

Przyczem z dniem każdym rośnie konkurencja, co mimo wydatnej zniżki cen przejazdów, ujemnie wpływa na frekwencji podróżnych.

W rezultacie również linje holenderskie skreśliły wiele podróży swoich okrętów.

300 lat dziennikarstwa angielskiego

W Londynie otwarto wystawę prasową, która obejmuje dzieje dziennikarstwa angielskiego w ciągu trzech wieków.

Są tam więc t. zw. „Kuranty" holenderskie, które na początku 17 wieku zawiadamiały świat o przebiegu wojny trzydziestoletniej i które Anglicy tłumaczyli na swój język.

Są pierwsze rdzennie angielskie gazetki, wydawane w r. 1643 w Anglii podczas wojny domowej przez obie wojujące strony.

Pierwszy numer gazety rojalistów zawiera taki oto artykuł wstępny. podpisany przez oksfordzkiego profesora Johna Birkenhaed:

„Już dosyć okpiwano świat kłamstwem! Co tydzień drukują bzdury, któremi tumanią naród, a w dodatku za owo tumanienie biorą pieniądze. Czas już obwieścić wszystkim, że dwór nie jest tak pozbawiony rozumu, jak to wypisują pamfleciści. Należy podawać fakty tak, jak są naprawdę. aby ludzie nie mogli wykręcać się nieświadomością.

Małe żółte kartki gazety z przed trzech wieków różnią się artykułem wstępnym od teraźniejszej gazety.

W jednej z gazet z r. 1648 wydrukowano sprawozdanie z procesu, w którym skazano na śmierć króla Karola Stuarta. Sprawozdanie to kończy się słowami drukowanemi grubemi czcionkami:

„Sąd postanowił, że wyżej wspomniany Karol Stuart, Tyran, Zdrajca, Zabójca i Wróg narodu ma ulec karze śmierci przez oddzielenie głowy od Ciała". Wyraz ciało był pisany dużą literą, zarówno, jak straszne epitety Stuarta.

Umieszczono tam też sprawozdanie ostatniej rozmowy króla z sędziami.

Król: Czy mogę powiedzieć moje słowo, sir?

Lord-przewodniczący: Nie, sir. Wyrok wydany i nie chcemy nic słyszeć.

Król: Ależ ja chcę powiedzieć...

Lord: Nie, sir, już więcej nic nie powiecie....

Można sobie wyobrazić, jak czytelnicy ówcześni wyrywali sobie tę gazetę, w której po dziś dzień czuje się żar walki

Komiczne oświadczyny

bojaźliwych zakochanych

Od początku świata istnieli ludzie, odznaczający się niezwykłą nieśmiałością. Szczególnie oświadczyny takich typów nie były nieraz pozbawione komizmu.

Pewien pastor w Oksfordzie na druku formularza, podpisywanego przy ślubie, podkreślił następujące słowa: „Jeśli chcesz wziąć sobie tego tu za małżonka, odpowiedź głośno i wyraźnie „tak". Poczem posłał blankiet taki swej wybranej, która odesłała mu go z powrotem, z podkreślonem słowem „tak". Pastor zapewniał potem że gdyby nie ten sposób, nigdy inaczej nie ośmieliłby się zbliżyć do kobiety, którą bardzo kochał. Każde bezpośrednie wyznanie uczucia byłoby ponad jego siły.

Również nieśmiałym był Tołstoj, nie umiejący wypowiedzieć kochanej kobiecie swych uczuć. To też oświadczył się o jej rękę przy pomocy zagadki. Napisał kredą na stole tylko pierwsze litery swego długiego pytania, którego nie śmiał wypowiedzieć. Panna odpowiedziała w zupełnie ten sam sposób, poczem doszło do zupełnego porozumienia.

Tragikomiczny koniec miała nieśmiałość pewnego londyńskiego profesora. Zakochał się w córce słynnego męża stanu Olivera Crommvella i pewnego dnia z wielkim trudem zaczął jej wyznawać swoje uczucia. W tejże właśnie chwili wszedł do pokoju groźny lord, a na pytanie, czego chce, odpowiedział wystraszony profesor w pomięszaniu, że właśnie prosił pannę o rękę... jej pokojówki. Crommvell domyślił się łatwo prawdy, mimo tego odpowiedział z sarkastycznym humorem, że pokojówka nie mogła zrobić lepszego wyboru, to też popiera i akceptuje ten marjaż. Zawołał potem zaraz dziewczynę, zakomunikował jej tę nowinę i zarządził odrazu przygotowania do ślubu Profesor z rozpaczą poślubił pokojówkę, ale potem nie przeklinał swej nieśmiałości gdyż małżeństwo okazało się niezwykle szczęśliwe.

Pewien potrójny wdowiec, chcąc ożenić się po raz czwarty, wpadł na oryginalny pomysł posłania dąmie swego serca trzech pakietów listów po swych trzech zmarłych żonach z następującym dopiskiem: „Oto listy pisane przez moje żony do mnie. Z nich można zobaczyć, że byłem dla każdej dobrym mężem. Ma mnadzieję, że natchną one panią odwagą do zostania moją czwartą żoną". Pomysł zrobił wrażenie i dama wyszła za wdowca

Pewien młodzieniec w Medjolanie zakochał się w pannie, bawiącej na wsi u swego wuja. Panna nie doczekawszy się oświadczyn, rozżalona odjechała. Młodzieniec przyjechał właśnie konno na wizytę, a dowiedziawszy się o przyczynie jej odjazdu, puścił się na koniu w pościgu za kolejką. Dogoniwszy pociąg zobaczył w oknie wagonu pannę, zrównał się z nią i z konia oświadczył się o jej rękę. Panna wysiadła na najbliższej stacji a ślub odbył się w niedługim czasie.

Najwyższy już czas

odnowienia przedpłaty na miesiąc lipiec!

Z miłości...

Powieść

43) (Ciąg dalszy).

— Serce się nie łamie! To nonsens! Jesteś zwyczajnym głupim chłopakiem z melodramatycznem zacięciem. Rozkazuję ci wyjść w tej chwili z mego domu i jeżeli nie wyjdziesz...

Podchwycił jej słowa:

— Tak i jeżeli nie wyjdę....

Jego spokój tak ją wzburzył, że wybuchnęła ze wzmożoną pasją:

— Wynoś się natychmiast z mego domu, ty złodzieju!

Nastąpiło tragiczne milczenie. Twarz Jima okryła się śmiertelną bladością. W wyrazie jego oczu było coś strasznego Przez chwilę nie był w stanie wydobyć z siebie głosu, wreszcie wyjąkał głucho:

— Złodzieju? — Dobrze — a któż mnie zrobił złodziejem? Wyciągnął szyję, patrząc na nią, jak by ją widział poraz pierwszy. Uważał ją za najpiękniejszą istotę na całym świecie, ale teraz wydawała mu się prawie wstrętną. Ogarnęło go nagłe szaleństwo, pozbawiając resztek panowania nad sobą

— Złodziej? Dobrze! Udawałaś, że mnie kochasz, niezależnie od tego, czem jestem Przypuszczam, że udawałaś miłość dla wielu innych nieboraków i — że złamałaś ich serca. Dobrze. Już więcej tego nie zrobisz. Już ja się o to postarm Ja...

Wykręcił się błyskawicznym ruchem i porwał lampę, stojącą na stole.

— Jim! wrzasnęła i skoczyła ku niemu, ale już było zapóźno. Był od niej dużo wyższy nie byłaby w stanie dosięgnąć jego ramienia i powstrzymać go, nawet gdyby był na to czas. Podniósł lampę wysoko nad głową i cisnął ją z całej siły w twarz przerażonej kobiety.

— Jim! Jim! Wielki Boże...

Nie czekając ani chwili odwrócił się, jak oszalały wypadł z domu i pobiegł przed siebie, w ciemność. Jej straszne krzyki ścigały go nawet jeszcze wtedy, Jej straszne zDąs cmfwyo mfw jeszcze wtedy, gdy znalazł się tak daleko, że już nie mógł ich słyszeć.

Biegł przed siebie, nie zatrzymując się, a: oglądając, z rękami na uszach, dysząc ciężko, biegł przez pola i lasy, aż w końcu zawadził nogą o wystający korzeń drzewa, runął na ziemię i pozostał tak. znieruchomiały, z twarzą przywartą do chłodnej trawy.

Tam też znaleziono go po całonocnych poszukiwaniach i zaniesiono do domu na pół przytomnego i przemoczonego do nitki ciężką, nocną rosą Leżał, bełkocąc dziwne zdania. które trudno było zrozumieć. Basia siedziała przy nim i, trzymając jego rozpaloną rękę, z drżeniem słuchała tragicznych zwierzeń gorączkującego brata.

Gdy doktór wspomniał o pielęgniarce, potrząsnęła przecząco głową.

— Nie, ja sama będę nad nim czuwała. I dodała, w rozpaczy:

— Oh, doktorze, co się z nim stało? Czy pan myśli, że on umrze?

Doktór odpowiedział po chwili milczenia:

— Musiał doznać jakiegoś wielkiego wstrząśnienia.

Obawiam się, że to będzie zapalenie mózgu. Czy wiesz, moje dziecko, o jakiem jego zmartwieniu, które to mogło spowodować?

Oczy jego z łagodnym wyrazem spoczęły na jej twarzyczce. Wiedział dobrze o jej własnych przejściach i miał dla niej wielkie współczucie.

Basia odpowiedziała, że Jim był czemś przybity i wytrącony z równowagi, ale nie chciał się przed nią zwierzyć.

— Czy pan nie myśli, że on umrze? pytała z trwogą.

— Nic nie można teraz powiedzieć. Próbował ją pocieszyć. Jest młody, silny i przy troskliwej opiece...

— Nie opuszczę go ani na chwilę, rzekła Basia.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dotrzymała słowa. Czuwała nad nim dniami i nocami, aż wreszcie niebezpieczeństwo minęło, gorączka ustąpiła i poraz pierwszy Jim zasnął naturalnym, pokrzepiającym snem.

Podeszła do okna i rozsunęła firanki. Był wczesny poranek. Czuła się niezmiernie znużoną i wyczerpaną, ale nie opuściła biednego chłopca ani na chwilę i nikt obcy nie usłyszał jego strasznych bredzeń i nie odgadł jego nieszczęsnej tajemnicy,

Gdyż w końcu Basia dowiedziała się wszystkiego i zdała sobie sprawę, że ta świadomość z dziecka uczyniła ją kobietą.

Ogród tonął w perłowo - szarej mgle świtania, ale w górze niebo barwiło się już na różowo, obiecując rychły wschód słońca.

Miała wrażenie, że już wiele lat upłynęło od chwili, gdy Shayle, pocałował ją poraz pierwszy przy zwalonym wiązie, zdawało jej się, że to miało miejsce nie w tem, lecz w innem życiu. Teraz odżyła w niej nadzieja nowych pocałunków i nowego szczęścia z ukochanym człowiekiem.

Świadomość ta tkwiła w jej sercu, lecz Basia ze znużenia nie mogła zebrać myśli — potężne fale bolesnej troski przewaliły się nad jej głową i omal nie zatopiły jej szczęścia.

I nie był to jeszcze koniec. Wiele spraw pozostawało jeszcze do wyświetlenia i wyjaśnienia, ale wzdragała się przed tym wysiłkiem. (C. d. n.)

ROZMAITOŚCI.

Kawiarz i urzędnik lauretami konkursu muzycznego

Związek dziennikarzy i literatów wiedeńskich „Concordia" ogłosił konkurs na utwór taneczny i piosenkę wiedeńską (Wiener Lied).

Konkurs ten cieszył się wielkiem powodzeniem. Zgłoszono kilkaset utworów. Sąd więc konkursowy miał nielada pracę nad całym tym stosem rękopisów. Wkońcu pierwszą nagrodę w dziele muzyki tanecznej przyznano fokstrotowi „Mein Liebster ist ein Schneiderlein". Jak się okazało, kompozytorem tego tańca jest Karol Föderl właściciel kawiarni w dzielnicy wiedeńskiej Hermals, bardzo uczęszczanej przez artystów i muzyków.

W dziale piosenek pierwszą nagrodę przyznano utworowi pt. „Wen der Wein den Jahrgang hăwie Du". Tu okazało się, że autorem tak muzyki, jakoteż słów do tej piosenki jest Feliks Kerpen, urzędnik f-my wiedeńskiej Hutter i Schrantz

Każda z nagród powyższych wynosi 2.000 szylingów

Skandaliczne zajście w teatrze

W tych dniach, podczas przedstawienia w operze paryskiej przez rosyjską trupę operową opery „Borys Godunow", doszło do skandalicznego zajścia.

Podczas sceny pomiędzy Borysem Godunowem a Szujskim, tenor opuścił jeden z taktów, czem rozgniewany Szalapin, grający rolę Godunowa, zwymyślił go po rosyjsku przy otwartej zasłonie, a następnie, zwróciwszy się do kapelmistrza Steinmanna, zarzucił mu głośno, że nie ma pojęcia o dyrygowaniu operą.

Usłyszawszy to, Steinmann tak się uniósł, że złamał swą batutę i cisnął jej kawałki na scenę, pod nogi Szalapina.

Zajście to wywołało wrażenie zrozumiałe wśród licznie zebranej publiczności. Dyrektorowi wszakże trupy rosyjskiej powiodło się uspokoić umysły rozgorączkowane, co umożliwiło dokończenie przedstawienia.

Po przedstawieniu jednak kapelmistrz Steinmann podał się do dymisji.

Zabawne omyłki na znaczkach pocztowych

Bystre oczy filatelistów spostrzegły odrazu, że na nowym znaczku francuskim, „pokojowym" postać, symbolizującą pokój, trzyma gałązkę oliwną w lewej ręce. Na to odpowiada jeden ze współpracowników dziennika paryskiego „L'intransigeant", że omyłka ta nie jest zgoła nowością bo już w 1920 r. Bawarja puściła w obieg znaczek pocztowy, na którym przedstawiona jest postać kobieca, symbolizująca pokój i trzymająca również w lewej ręcy gałązkę oliwną.

Zresztą dawniej już rolnicy zauważyli, że przez tak długi czas widniejąca na francuskich znaczkach pocztowych piękna postać „Siewczyni" sieje niepraktycznie zboże przeciwko wiatrowi, co wyraźnie wskazuje kierunek fałd jej sukni.

Odgryzione czy odcałowane

Niezwykle zabawny proces odbywał się ostatnio w Wiedniu. Pewna dama wniosła skargę do sądu na swego męża, oskarżając go, że jest za ognistym kochankiem, że musi być on nazwany zdecydowanym sadystą, toteż żąda unieważnienia małżeństwa i wypłacenia jej 10.000 szylingów odszkodowania za zmniejszoną z winą męża zdolność wyjścia za mąż. Na zdziwienie sędziego, z jakiego tytułu żąda tak wysokiej sumy, zerwała dama z głowy kapelusz, odgarnęła wtył bujne włosy i pokazała swe prawe ucho.

— Niech pan sędzia popatrzy na to zdeformowane, okaleczone na zawsze ucho. Mój mąż, ten sadysta, odgryzł mi dolny koniec ucha!

— Nie odgryzł, ale odcałował — poprawia małżonek.

Tu następuje potok rozpaczliwych argumentów ze strony pani. Z takiem oszpeceniem nie może ona pokazać się komukolwiek, żaden mężczyzna nie popatrzy na kobietę z odgryzionem uchem

— Z odcałowanem, nie odgryzionem, — poprawia małżonek.

Sędzia robi uwagę, że wobec włosów, noszonych na uszach, braku tego wcale nie widać. Taka uwaga sprowadza atak płaczu i wściekły okrzyk:

— A jeśli odkryte uszy i czesanie do tyłu będą modne, co ja wtedy z sobą zrobię?! Jako kobieta idąca z modą, muszę się z tem liczyć. A jeśli mi to jest uniemożliwione, to tylko z winy męża. Dlatego musi zapłacić. I dziesięć tysięcy to wogóle za mało za odgryzione ucho.

— Odcałowane — poprawia małżonek.

Sędzia zastosował salomonowy wyrok. Oddalił żądanie rozwodu, poczem wyjaśnił, że pani zostając przy swym mężu, nie naraża się już na zmniejszenie zdolności i wyjścia zamąż. Zasadniczo zaś nie może mieć żadnego wpływu na siłę i gorąco małżeńskich całusów.

Z tajemnic „Czarnej dzielnicy" Nowego Jorku

W Nowym Jorku jest co dwunasty mieszkanie ciemnoskóry. Na ulicach nie rzuca się to w oczy, a jednak spotyka się na każdym kroku przedstawicieli rasy czarnej. Od dawna istnieje w tem miljonowem mieście wielki w sobie skupiony, ciemny punkt, Harlemem przezwany. Murzyni bowiem stworzyli sobie oddzielną zupełnie dzielnicę w dawniejszej wsi holenderskiej, zwanej Nowym Halemem. W tem królestwie murzynów oni tylko panują, czarny kolor dominuje w najgroźniejszych odcieniach Tramwaje i koleje podziemne przepełnione są w ich dzielnicy czarnymi, piękności murzyńskie kokietują swemi przepastnie czarnemi szopami na głowie i roziskrzonemi oczami

— „Dalej do Harlemu, gdzie wszystko czarne i gorące"! - śpiewają, krzyczą, trąbią i piszczą, aby ściągnąć jak najwięcej ludności do siebie. Żyje ich tam 50.000, murzynów z krwi i kości.

Ich dzielnica, to mały Nowy Jork. Posiadają w niej wszystko to, czem się szczyci wielkie miasto. Są teatry murzyńskie, kina, place sportowe, kościoły, uroczystości, wesela, pogrzeby, zapasy, jest stan robotniczy, są bogacze, słowem — wszystko. Znajdziesz u nich miljonerów murzyńskich, poetów, malarzy, nauczycieli, a nawet murzyńskie pomniki.

Murzynka Sara J. Walker wynalazła środek przeciwko łokowatym, na którym zarobiła 25 miljonów dolarów. Środek ten nabywali przeważnie murzyni. Jej córka jest dumną murzynką, która wydaje olbrzymie sumy na cele kulturalne swej narodowości. Murzyński Mojżesz Markus Garvey wydał specjalne przykazania dla ludności murzyńskiej.

Czarna rasa rozwija się błyskawicznie. Do południowej Ameryki przywędrowali z zapadłych części kraju jako niewolnicy. Wojna światowa pognała ich dalej na północ, sprowadzono ich tam do wielkich ośrodków jako robotników amunicyjnych. W ciągu ośmiu lat podskoczyła liczba murzynów z 25.000 na 50.000. Obecnie czują się tak dobrze na gruncie Nowego Jorku, że dobrowolnie już go nie opuszczą. Murzyn przepada za ruchem wielkomiejskim, za wygodami i przyjemnościami kulturalnemi. Rozkoszuje się swobodą, namiętnie lubi jazdę kolejową, tramwajem i autem.

Dotąd nie dopuszcza się ich do wysokich urzędów i stanowisk, ale jeśli rozwój ich pójdzie w takim tempie, jak dotychczas, to przypuszczalnie dojdą jeszcze bardzo daleko. W ostatnich dwudziesiątkach lat dokonali cudów, co przyznać musi każdy Tysiące czarnych studjuje na uniwersytetach. Są coprawda niektóre wyższe uczelnie zamknięte dla murzynów, ale oni wcale się tem nie zrażają i idą tam, gdzie im wolno. W Harlemie posiadają lekarzy, adwokatów, aptekarzy, a wszyscy czarni w czarnem sercu miasta — państwo murzynskie w minjaturze.

Początkowo próbowali murzyni upodobnić się do Europejczyków i starali się wszelkiemi siłami o wybielenie skóry. Ale obecnie zarzucili wszelkie nieudałe próby; nie istnieją już maści i krople na wybielenie skóry.

Wierni są swej rasie, a używają jedynie środka przeciwko krętym włosom, chociaż coraz to więcej wyzbywają się marzenia o przedziałku na głowie, nie jest on już ich ideałem, zaś dumny murzyn lekceważy go nawet.

Amerykanie wyobrażali sobie do niedawna że murzyn o jaśniejszej cerze czuł się im bliższym i więcej pewnym siebie. Tymczasem murzyn dzisiejszy drwi sobie z tego, jest sobą i wcale się tego nie wstydzi Czuje się dumnym, że jest murzynem

Swoją drogą, trudno byłoby sądzić o kulturze murzynów z obserwacyj poczynionych w ich Harlemie. Tam wygląda różnie. Starzy i młodzi rozwalają się na tarkach i progach przed domem, grają loteryjkę i flirtują zawzięcie. Dzieciarnia kula się po ulicach, krzyczy, hałasuje, baraszkując się bez względu na ruch uliczny. Niektóre ulice musiano dosłownie zamknąć dla ruchu kołowego bo niepodobieństwem było doprowadzić do porządku młodzież, której nie przerażały wozy ani auta.

Chcąc należycie osądzić murzynów, a raczej ich pęd ku kulturze, należy zobaczyć ich sztuki teatralne, śledzić gazety murzyńskie, zwiedzić ich szpitale, dopiero nabierzemy pojęcia o ich wrodzonych talentach, czy też nadzwyczajnej umiejętności naśladowania drugich, oraz ich fenomenalnej łatwości dostosowania się do rozwoju cywilizacyjnego.

Tragedja nieszczęśliwego ojca

W Warszawie, jak już o tem donosiliśmy, toczy się proces przeciwko szajce komunistycznej, która miała swą siedzibę w lokalach Sądu Najwyższego. Najważniejszą rolę odgrywa tutaj niej. Stanisław Szczot, któremu pomagała również jego siostra Honorata.

Prasa warszawska podaje obecnie o ojcu obojga oskarżonych, który był ogrodnikiem w Warszawie historję nader tragiczną. Kochał on bardzo swe dzieci, a zwłaszcza córkę, poza którą nie widział świata.

Gdy Szczotównę aresztowano pod zarzutem udziału wespół z bratem w akcji antypaństwowej wpadł w rozpacz. Dowodził, że to jest jakaś pomyłka Udał się niezwłocznie do prokuratora i sędziego śledczego z prośbą o widzenie z aresztowaną.

— Ja muszę się zobaczyć, bo oszaleję. Ona musi mi powiedzieć, czy jest winna, nie uwierzę inaczej. Nie przeżyję tej rozterki! — wołał, płacząc.

Otrzymał odpowiedź, że sprawa jest bardzo poważna i w toku śledztwa nie może być mozy o udzielenie zezwolenia na widzenie.

P. Szczot udał się do domu. Był w strasznej depresji psychicznej. Niekrył się ze swą rozpaczą. Stan rozstroju nerwowego pchnął go do szaleńczego zamachu na własne życie. Oblał się naftą i podpalił. Spłonął żywcem w strasznych męczarniach

Okropne te fakty wyjaśniają, czemu oskarżona Szczotówna jest w grubej żałobie.

Proces trwa.

Tragiczna śmierć staruszka

Poznań. W niezwykle tragicznych okolicznościach zginął w ub. czwartek 76-letni mieszkaniec Kaponiny w pow. szamotulskim, Jakób Rembacz.

W godzinach popołudniowych Rembacz zasłabł niespodziewanie w swem osamotnionym pokoju Upadł na piecyk żelazny, w którym palił się ogień. Schorowany i osłabiony staruszek nie miał już sił, by podnieść się. Buchające płomienie zapaliły na nim ubranie i wkrótce nieszczęśliwy począł płonąć jak pochodnia. Sytuację pogarszał fakt, że nie było nikogo w pobliżu, ktoby mógł był mu pośpieszyć z pomocą. Z powodu silnych poparzeń śp. Rembacz poniósł natychmiastową śmierć.

Płace akordowe przy sieczeniu łąk, koniczyn i zbóż

W sprawie wynagrodzenia za tegoroczne akordowe sieczenie łąk, koniczyn i zbóż, zwołana została z polecenia okręgowego inspektora pracy w Toruniu konferencja stron, pertraktujących do Torunia.

Na zebraniu tem, dnia 9 czerwca rb. pod przewodnictwem okr. inspektora pracy XI. okręgu w Toruniu. p. inż. B. Świeżawskiego, niżej podpisane związki przy udziale wspomnianego inspektora pracy, ustalili następujące normy płac akordowych przy tegorocznem sieczeniu łąk, koniczyn i zbóż:

A. Za prawidłowe skoszenie 1/4 ha. (— jednej mordze) w akordzie łąk i koniczyn — zł. 3,30.

Niezależnie od powyższego dozwolone jest sieczenie premjowe.

Uwaga I: Przy pracach akordowych na podstawie wyżej ustalonej stawki odciąga się dziennie: w woj poznańskiem i pomorskiem:

ordynarjuszom	3,28 zł
chałupnikom	0,77 zł
zaciężnikom	0,31 zł
robotn. sezonowym	0,56 zł

Uwaga II: Potrącenie wymienione w uwadze I obowiązuje jedynie przy tegorocznem sieczeniu łąk i koniczyn.

B. za prawidłowe skoszenie 1/4 ha:

a) oziminy słabej z ubieraczką i stawianiem	4,15 zł
silnego żyta z ubieraczką i stawianiem	4,90 zł
oziminy na pokos (słabe)	3,00 zł
oziminy na pokos (silne)	3,05 zł
b) jarzyna z ubieraczką i ustawianiem	4,00 zł
od jarzyny na pokos	3,00 zł

c) Jarzyny z przeważającem zbożem strączkowem i czysto strączkowe, podlegają obopólnej umowie. Tam, gdzie do dobrowolnej ugody nie przyjdzie, siecze się na dzionke.

Kośnik płaci ubieraczce od 1/4 ha 33 proc. od wyżej wymienionych norm.

Przy wyżej wymienionych normach odciąga się, jak następuje: w woj. poznańskiem i pomorskiem:

ordynarjuszom	3,28 zł
chałupnikom	0,77 zł
zaciężnikom	0,31 zł
robotn sezonowym	0,56 zł

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych — Komisja pracy.

Pomorska Komisja Pracy.
Arbeitgeberverband.
Landbund Weichselgau.
Związek Robotników Rolnych i Leśnych ZZP.
Związek Zaw. Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.
Inspektor Pracy XI okręgu w Toruniu.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22 czerwca 1932 r.

Chojnicki Komitet Miedzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Polsce.

Zapowiedziane posiedzenie Komitetu na środę, 22 bm. odbędzie się dopiero w piątek 24 czerwca br. o godz. 18-tej po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Opłaty rowerowe.

Min. spr. wewn. wydało w swoim czasie okólnik w sprawie ujednostojnienia wysokości opłat pobieranych za rowery przez gminy na terenie całej Polski. Dotychczas w tej dziedzinie panował kompletny chaos, gdyż w jednej gminie ściągano 2 zł, w innej zaś żądano 5 zł. Min. spr. wewn. wyjaśniło, iż wysokość opłat za numer rowerowy nie może przekraczać 3 zł. W ten sposób w całej Polsce opłaty te wyrównano.

Wycieczka II Oddziału Z. K. P.

Ubiegłej niedzieli odbyła się wycieczka do Mylhofu. Uczestnicy wycieczki wyjechali z Chojnic koleją i z Rytla kolejką p. Kręskiego do miejsca wycieczkowego. Po przybyciu na miejsce, bawiono się w nadzwyczaj serdecznym humorze. Kierownictwo wycieczki przygotowało na miejscu szereg niespodzianek jak aukcję amerykańską, loterję i strzelanie, w czem wycieczkowicze liczny brali udział. Do podniesienia nastroju przyczyniła się orkiestra mandolinistów, która swą piękną grą uprzyjemniła pobyt uczestnikom wycieczki.

Ceny targowe:

masło 1,40 zł, jajka 1,30 zł, wieprzowina 80 gr, cielęcina 70 gr, wołowina 70 gr, skopowina 65 gr, płotki 35 gr, okonki 60 gr, szczupaki 80 gr, liny 80 gr, czereśnie 1,20 zł, truskawki 1,30—1,50 zł. żyto 11 zł, jęczmień 10 zł, owies 10,50 zł, siano 4 zł Słoma 4 zł, drzewo 8—9 zł, prosiaki. 40 zł.

Święto 1 Bataljonu Strzelców

W dniu 24 i 25 czerwca 1932 r. obchodzi 1 Bataljon Strzelców w Chojnicach swe pierwsze doroczne święto.

Pierwsze, bo bataljon ten jest jednostką młodą, powołaną do życia w roku 1926.

Przyjąwszy tradycje swego poprzednika dzielnego „Bataljonu Szturmowego", który pod d-twem kapitana Maczka w roku 1920, współdziałając z kawalerją pod Mostami Wielkiemi, Oserdowem, Warężem, chlubnie się zapisał — w cichej a znojnej żórawio-czujnej pracy nadgranicznej, szedł **1 Bataljon Strzelców w przyszłość.**

I dziś, po 6-ciu latach pracy wytężonej, śmiało patrzymy w dal, a pomni zasług naszych poprzedników, uczcimy Ich pamięć w „pierwszym apelu poległych" poprzedzającym dzień święta.

Program święta:

Dnia 24 bm. o godzinie 8,30 msza żałobna w kościele parafjalnym w Chojnicach za poległych oficerów i szeregowych b. „Bataljonu Szturmowego" kpt. Maczka,

o godzinie 20,20 capstrzyk wojskowy przez ulice miasta,

o godz. **21,35** apel wieczorny bataljonu i uroczysty „apel poległych" na dziedzińcu koszarowym bataljonu.

Dnia 25 bm. o godzinie 9,45 raport bataljonu na stadjonie miejskim,

o godzinie 10-tej uroczysta msza polowa na stadjonie miejskim.

Po mszy odczytanie rozkazu bataljonowego przez D-cę bataljonu poczem dekoracja odznakami pamiątkowemi bataljonu a następnie defilada na rynku przed cukiernią Pencke'go. Z pośród osób cywilnych otrzymają odznakę za zasługi położone dla Bataljonu i na polu P.W . pp. starosta chojnicki dr. Zaleski, starosta sępoleński Ornass, burmistrz m.. Chojnic dr. Sobierajczyk, ks. kan. Makowski,

o godzinie 12-tej wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym bataljonu, w którym biorą udział zaproszeni goście i bataljon,

od godziny 15—18-tej mecz piłki nożnej, zawody sportowe i zabawy ruchome na stadjonie miejskim.

o godzinie 21-szej raut w salach Hotelu Engla, dla korpusu oficerskiego i zaproszonych gości w salach kasyna oficerskiego bataljonu dla korpusu podoficerskiego i zaproszonych gości, na sali Hotelu Centralnego dla strzelców bataljonu.

Dowódca Bataljonu
Dobrzański, major dypl.

Pyskówka w sądzie.

Dzisiaj przed Sądem Okręgowym stawała p. Trzeciakowa z Ogorzelin oskarżona o to, że podczas licytacji odbywającej się w jej gospodarstwie obraziła słownie żonę sierżanta Skoczyńskiego Stanisławę, wyrazami jak: „czarna małpa", „wydra" itp. Sąd opierając się na zeznaniach świadków dopatrzył się winy oskarżonej i zasądził ją na 50 zł. grzywny, w razie nieściągalności na karę więzienia licząc 10 zł. za dzień.

Tegoroczne oględziny lasu miejskiego Wolność odbędą się nie w dniu 23 czerwca br. jak dotychczas przewidziano, lecz w poniedziałek, 27 czerwca br. według tego samego programu, wyjazd o godz. 14-tej od ratusza.

Tylko dla Pań Gospodyń!

Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami cieszącemi się powszechnem uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów długoterminowych na koniec maja nieco się zmniejszyło w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosiło na 1 czerwca rb 338.2 miljn. zł. Z sumy tej przypada na 7 proc. listy zastawne Banku 140.7 miljn. złotych, 8 proc. listy zastawne — 86.3 miljn. zł. i na 7 proc obligacje meljoracyjne — 111.2 miljn. zł.

Z Pomorza

Szajka bandytów zlikwidowana.

Kościerzyna. Od szeregu lat grasowała na terenie Pomorza nieuchwytna szajka włamywaczy braci Ordonów i towarzyszy zamieszkałych w Więckowach pod Kościerzyną. Doskonale zorganizowanej szajce w skład której wchodziło 10 członków zdołano udowodnić 1 morderstwo dokonane w 1930 roku na osobie Jana Tochy w Starych Polaszkach, oraz 10 wypadków kradzieży z włamaniem. Szajka miała doskonale ukrytą kryjówkę i magazyn rzeczy skradzionych w lasach więckowskich, skąd wywożono skradzione łupy na sprzedaż do Gdańska. Na czele bandy stali bracia Ordonowie — postrach całej okolicy.

Dzięki energicznym wysiłkom władz śledczych szajka została ujęta i przekazana do dyspozycji władz sądowych.

Przed zlotem Sokołów w Gdyni

Obrady przewodn. Dzielnicy Pomorskiej.

Gdynia. W niedzielę 19 bm. odbyło się w Gdyni zebranie Przewodn. Dzielnicy Pomorskiej Sokoła wraz z komisjami zlotowemi.

Zebraniu przewodniczył red. St. Kunz, senj., który pełni obowiązki prezesa Dzielnicy. Przed zebraniem członkowie Przewodn. zwiedzili boisko przekonując się na miejscu o postępach pracy nad ukończeniem takowego. Boisko przedstawia się wspaniale z widokiem na morze.

O godzinie 11-ej zagaił w „Grand Cafe" wspólne obrady Przewodn. Dzielnicy wraz z komisjami — red. Kunz, który wygłosił na wstępie powitalne przemówienie, szczególnie serdecznie powitał zarząd Żeńskiego Sokoła z prezeską p. Zięcikową, dalej czcigodnego kapelana Sokolstwa Polskiego na Pomorzu ks. prob. Turzyńskiego oraz repr. prasy.

Następnie składają sprawozdania pp. przewodniczący poszczególnych komisyj, a szczególnie przewodniczący wszystkich komisyj p. Dostatni, komisji przyjęć — p. Zawodny, biura inform. — p. Młyńko, aprowizacyj — p. Zięciak, kom. boiskowej — p. Ostojski, kwaterunkowej — p. George.

Kierownictwo komisji wycieczkowej oddano p. Nalborczykowi, komunikacyjnej — p. Zięciakowi, upiększenia miasta oraz propagandę — p. Mistatowi, a komisję zdrowia (sanitarną) — dr. Skowrońskiemu.

W końcu p. przewodniczący gorąco zachęcał wszystkich obecnych do intensywnej, pełnej poświęcenia pracy dla dobra idei sokolej, bo zlot dzielnicowy nad polskiem morzem, połączony z uroczystościami mestwinowskiemi i grunwaldzkiemi, ma się zamienić w wielką manifestację przeciw zakusom niemieckim na Pomorze. Tem bardziej, że przybywają Jugosłowianie, aby zadokumentować, że od Adrjatyku do Bałtyku całe sokolstwo słowiańskie stoi na straży nienaruszalności granic państw słowiańskich. Przemówienie to przyjęto z wielkim aplauzem.

Tak to sokoli gotują się do wielkich uroczystości, a niewątpliwie całe społeczeństwo poprze usiłowania naszego sokolstwa.

Dodać wypada, że przygotowanie do zlotu czyni się w całej pełni z energją, to też przypuszczać należy, że dzień 10 lipca w Gdyni będzie dniem wykazania siły i tężyzny narodu polskiego.

Katastrofa samochodowa.

Gniew. W piątek na drodze do Bochlina nastąpiła katastrofa samochodowa. Z samochodu pozostała po uderzeniu w przydrożne drzewo kupa wiorów i żelaza. Szofer, którego wraz z czterema ciężko pokaleczonymi transportowano do szpitala miejskiego w Gniewie, zmarł w drodze, nie odzyskawszy przytomności. Samochód obładowany był towarem nabiałowym w drodze do Gdańska.

Pożar.

— W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w zabudowaniach p. Władysława Kulińskiego przy ulicy Wiślanej. Pożar strawił budynek, w którym znajdował się warsztat stolarski, i szopa z tartakiem. Szkoda jest olbrzymia, której ubezpieczenie od ognia nie pokryje, tem mniej, gdyż p. Kuliński z powodu wielkiego kryzysu wogóle nie zapłacił ubezpieczenia

Morderstwo rabunkowe.

Chełmno. Dnia 18 bm między godziną 8 a 9-tą został zamordowany we własnem mieszkaniu rolnik Kwiatkowski Franciszek, lat 71, w Kałdusie, pow. chełmiński, przez trzech nieznanych osobników, którzy po dokonanym czynie zrabowali 56 zł. gotówki, 3 weksle na kwotę powyżej 1000 zł każdy oraz inne drobne przedmioty, poczem zbiegli przeprawiając się na lewy brzeg Wisły. Wszczęty natychmiastowy pościg nie doprowadził narazie do ujęcia morderców.

Krwawy spór o kobietę.

Chełmno. W nocy z 19 na 20 bm. w czasie zabawy w Nowejwsi chełmińskiej, urządzonej przez Ochotniczą Straż Pożarną, został zabity Wojdanowski Franciszek, lat 20 zamieszkały w Chełmnie, przez Zakrzewskiego Bronisława z Małych Łunaw, pow. chełmiński.

Przyczyny zabójstwa narazie nie ustalono.

Tej samej nocy również podczas zabawy w Lisewie, pow. chełmiński, został zabity Redun Arno, lat 23, z Trucfonia, pow. chełmiński, przez Hermana Waldemara z Malankowa, pow. chełmiński Przyczyną zabójstwa był spór o kobietę.

Walne zebranie Pomorskiego Tow. Pomocy Naukowej.

Chełmno. — Po zakończeniu obrad Związku Filomatów Pomorskich w dniu 14 bm. nastąpiło walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej, które zagaił ks. proboszcz Strogulski. Na marszałka powołał p. wicestar. kraj. dr. Gąsowskiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa referował p. sekretarz Makowski, w którem wspomniał o wielkich zasługach na polu niesienia pomocy naukowej młodzieży studjującej, przedwcześnie zgasłego starosty kraj. pomorskiego śp. dr. Józefa Wybickiego. Zmarłych członków uczczono przez powstanie. Stypendjów na pomoc naukową udzielono w poszczególnych latach jak następuje: w roku 1926 — 6.500 zł., w roku 1927 — 11.900 zł., w roku 1928 — 11.940 zł., w roku 1929 — 16,770 zł, w roku 1930 — 17,570 a w roku 1931 — 20.830 zł. Sprawozdawca zapowiada, że w roku 1933 wyda Towarzystwo sprawozdanie drukowane.

W dyskusji nad sprawozdaniem podniesiono konieczność podwyższenia stypendjum dla kleryków. W rezultacie uchwalono na wniosek p. burmistrza Zawackiego podnieść stypendjum dla kleryków na 360 zł.

Nastąpił wybór zarządu. Na prezesa wybrano p. szambelana Sczanieckiego z Nawry. Poza tem wybrano 8 członków zarządu i to wszystkich dotychczasowych, prócz tego kilku nowych.

Na tem obrady zakończono.

GIEŁDA PŁODOW ROLNYCH W POZNANIU.

Poznań, dnia 20. VI. 1932.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto	22,50—23,00
Pszenica	23,00—24.00
Jęczmień przemiałowy	19.00—21,00
Owies	20.00—20.50
Mąka ż. 65% wł. work.	34,00—35,00
Mąka p. 65% wł. work.	38.00—40.00
Otręby żytnie	14.00—14.25
Otręby pszenne	12.25—13,25
Otręby pszenne (grube)	13.50—14 50
Słoma prasowana	5.25—5.75
Siano luźne	5.75—6.75
Siano nadnoteckie	8.00—8 50
Siano prasowane	6.75—7.25

RUCH w TOWARZYSTWACH

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA. W piątek dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Seydy, **zebranie.** **Komendant.**

S. M. P. Żeńskie. Jutro w czwartek zbiórka drh. na placu kościelnym, poczem wyjazd o godz. 4-tej rano do Gdyni.

Sprawie Służ! Zarząd.

Z. U. Z. W piątek dnia 24 czerwca 1932 r. o godzinie 19,30 w lokalu p. Smeji odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła. Na porządku dziennym sprawozdanie Prezesa Koła o odbytym Zjeździe Okręgowym w Bydgoszczy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

OGORZELINY. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego Ogorzeliny odbędzie się w ostatnią niedzielę czerwca, na które wszystkich członków i gości zaprasza uprzejmie Zarząd.

Przyjaciel amerykańskiego Al Capone w Polsce

Aresztowanie w Łodzi groźnej szajki bandytów.

Łódź. W okręgu łódzkim aresztowano groźną szajkę bandytów. Hersztem jej był niejaki Józef Pacholcze vel Góral, który przybył do Polski z Ameryki.

Należał w Chicago do bandy Al Capone, a jeden z jego amerykańskich towarzyszy, zginął na krześle elektrycznem. Pacholczemu groził podobny los, więc zbiegł ze Stanów Zjednoczonych i przybył niedawno do Kalisza.

Bandyci przyznali się do popełnienia 8 napadów w różnych punktach Łodzi. Po napadzie na przedsiębiorcę budowlanego Hilatę chcieli zbiec zagranicę, ale wtedy aresztowano ich.

Podczas przesłuchania herszt Pacholcze stracił nagle mowę, tak, że resztę zeznań składał na piśmie. Ofiary napadów poznały sprawców rabunku, którzy wywierali tak silne na nich wrażenie nawet w śledztwie, że ludzie mdleli.

Rozprawa toczyć się będzie przed sądem doraźnym.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Gdańsk, 21. 6. 1932.

(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło

A. Woły:		
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	1. młodsze	Guld. 22—23
	2. starsze	—
b) pełnomięsne	1. młodsze	18—20
B. Stadniki:		
a) młodsze pełnomięsne. najwyższej wartości rzeźnej		20—22
b) pełnomięsne		16—18
c) mięsne		13—15
d) miernie odżywione		—
C. Krowy:		
a) młodsze, pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej		20—22
b) pełnomięsne		15—17
c) mięsne		12—15
d) miernie odżywione		do 10

Jałowice

a) pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej	22—23
b) pełnomięsne	18—20
c) mięsne	12—16

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczone	50
b) najprzepniejsze ssaki	28—30
c) średnio tuczone cielęta średnie ssaki	20—25
d) liche ssaki	8—12

Owce

a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	23—25
b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	18—20
c) mięsne owce i skopy	15—17

Świnie

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	35—36
b) pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi	33—34
c) pełnomięsne od 100 – 120 kg. żywej wagi	30—32
d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi	27—30
e) mięsne świnie 60—80 kg. żywej wagi	—
f) maciory	23—29
Swinie bekonowe za 50 kg.	30—33

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

podpisanej spółdzielni odbędzie się **w czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r. o godzinie 19-ej** w salce Konsumu Urzędników w Chojnicach.

W razie niestawienia się dostatecznej liczby członków odbędzie się pół godziny później, tj. o godz. 19.30 drugie nadzwyczajne walne zebranie bez względu na ilość obecnych członków z mocą prawną zapadłych uchwał.

Porządek obrad:

Zmiana statutu (§ 10 i 11).

Chojnice, dnia 21 czerwca 1932 r.

Konsum Urzędników Państw. i Komun.
Spółdzielnia Spożywców z ogr. odp. w Chojnicach.

Rada Nadzorcza
(—) Wilczewski, prezes.

Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się

dnia 30 czerwca br. o godz. 4 po poł.

w lokalu bankowym z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Wybór 3 członków do podpisania protokółu Walnego Zgromadzenia.
3. Przeczytanie protokółu rewizji Związkowej i powzięcia uchwały.
4. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1931 i przedłożenie bilansu oraz obrachunku zysków i strat.
5. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Pokrycie strat bilansowych za rok 1931
7. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej w miejsce statutowo ustępujących
8. Wnioski bez uchwał i zamknięcie.

BANK LUDOWY
Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną.
RADA NADZORCZA:
Ks. dziekan Grüning, prezes.

Oszczędność!

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy
rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada powiat chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Komunalna
Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją pow. chojnickiego
Tel. 16. **Tel. 16.**

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Klub Żeglarski w Chojnicach

urządza

w niedzielę, dnia 26 czerwca 1932 r.

Uroczystość Wianków

na jeziorze w Charzykowie. Pocz. o g. 3 pop.

W programie: Regaty żaglowców, koncert na plaży jazdy żaglowców w eskadrach, pojedynek rybacki zabawy ludowe, sztuczne ognie na wodzie, noc wenecka — puszczanie wianków i rewja wszystkich jednostek wodnych odpowiednio przystrojonych, nocny bal, akrobatyka, sporty wodne. Wstęp 50 groszy.

Po południu koncert przy kawie

Kino Dźwiękowe - Nowości

W środę, dnia 22 i czwartek, 23 bm. o godz. 8,30

Wspaniały dramat egzotyczny
pod tytułem

Złotny Książę

reżyserji **Turzańskiego.** W rolah główn.

Natalja Kowanko i Mikołaj Kolm

Miłość młodego księcia, prześliczne sceny morskie, oraz egzotyczny urok.

Wkrótce: Nowa wersja dźwiękowa **Quo-Vadis**

Mam większą ilość
poln. kamieni
w śródmieściu do oddania
W. Bakoś, Chojnice
ul. Gimnazjalna nr. 4-5

Polecam się jako
stroiciel fortepianów
Zamówienia należy kierować do eksp. Dz. Pom.

3 pokojowe
mieszkanie
z kuchnią i werandą na piętrze od 1. VII. br. do wynajęcia.
M. Leszczyński
Szosa Gdańska 17

Cukier
funt 80 gr
Kostki 95 gr
poleca
Merkur
Chojnice

Służąca
uczciwa, z gotowaniem, do wszelkiej pracy domowej potrzebna od zaraz.
Człuchowska 27
Skład

Ogłaszajcie
w piśmie naszem

Wielki wybór książek! dobrych pożytecznych

Znak na dłoni - E. Baumann
Entuzjastka - A. Leśniewski
Rycerz - A. Leśniewska
Krysia Bezimienna - A. Domańska
Brzydka - A. Domańska
Królewna - M. Renttówna
Zwycięskie Lilje - J. Starzeńczyk
Myszy Króla Popiela - W. Przyborowski
Lelum - Polelum - W. Przyborowski
Dramat na Oceanie Spokojnym - E. Lalgari
Sokół Królewski - W. Szalag-Groele
Na Cztery Wiatry - W. Miłaszewska
Młyn z Bożej Woli - W. Miłaszewska
Czarna Hańcza - W. Miłaszewska
W Obronie Gdańska - M. Czeska Mączyńska
Otworzyło się okno na świat - M. Cz. Mączyńska
Tajemnicza Dziewczynka - St. Ochocki
Nieśmiertelne Świeczniki - A. Kompf
Na tropie przyrody - W. Korsak
Wyspa Hispanola - J. Muron
Czyja Ręka - R. A. Knox
Byli dwaj bracia - G. Morsinek
Wyspa Fok - E. Marszał!
Obrazy na szkle - F. Gwiżdż
Pierwsi ludzie na księżycu - H. G. Wells
Prawo szpady i krwi - E. Ligocki
Pierścień Cesarza - S. Ramband
Miłość Ucieka - H. Bordeaux
Niedowiarstwo Księdza Browna - G. Chesterton
Sosenka z Wydm - J. Banderowski
Zolojka - J. Banderowski
Wieś mojej Matki - J. Banderowski
Tajemnica Domu - H. Adams
Kierdy - J. Gajewska
Jane - F. Barceyl
Błękitny Chłopiec - F. Barcley
Biała Ksieni Worceslor - F. Barcley.
Magna Peceatrix - S. Krome
Sokół Pustynny - F. A. Ossendowski
Dym Ofiarny - St. Kiedrzyński
Ullalella - M. Stejrnstedt
Służ Państwu - H. Lempicki
Na Posterunku - Z. Morawska
Bobik od Franciszkanów - E. Alkinson
Dziedzictwo - K. Wybranowski
Strach Wichura - M. Wierzbicki
Pożegnanie Szkoły - Z. Roguska
Stary Ćwirk - K. Rosinkiewicz
Złoty Sen Lamikai - K. Rosinkiewicz
Walka o Materhorn - K. Haensel
Najdzikse Serce - J. O. Curwood
Bari - J. O. Curwood
Łowcy Wilków - J. O. Curwood
Szara Wilczyca - J. O. Curwood
Łowcy Złota - J. O. Curwood
Włóczęgi Północcy - J. O. Curwood
Władca Skalnej Doliny - J. O. Curwood
Błękitna Pantera - E. Bogdanowa
Bezbożnicy Polscy - dr. M. Skrudlik
Uczta Baltazara - M. Smolarski
Wśród Murzynów - A. Paszkowicz
Narzeczona z Titaniki - J. Gorlic
Syn Marnotrawny - E. Jerlicza
Wspomnienia mojego Opa - Ks. J. Dalecki

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Monogramy

Nowoczesny sposób użycia

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Redakcja i Admin.: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201 332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom.". — Skryt. poczt. 33. — Druk. nakładem druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach
Za treść odpow.: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zamieszkały w Chojnicach. Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach